

WSTĘP

Oddając niniejszą książkę do rąk Czytelników autor winien jest parę słów wyjaśnienia. Książka stanowi pierwszą część III tomu *Historii Powszechnej*, który obejmuje dzieje trzech stuleci, od 1492 — odkrycia Ameryki do 1789 — wybuchu Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

Nie trzeba chyba przypominać, jak subiektywne są wszelkie podziały historii na okresy, zwłaszcza gdy okresy te chcemy zamknąć w ściśle określonych datach. Toteż chciałbym zwrócić uwagę Czytelników, że omawiając dzieje dwóch wieków, XVI - XVII, trzeba było niejednokrotnie cofnąć się nieco wstecz. Klasycznym przykładem może tu być historia humanizmu i renesansu, które wywarły taki wielki wpływ na dzieje Europy w XVI w., ale które początek swój biorą znacznie wcześniej na terenie Włoch. Również i dzieje polityczne omawianej tu epoki zaczynają historycy zazwyczaj od schyłku XV w., a ściślej mówiąc od odkrycia Ameryki i od wybuchu wojen włoskich, chociaż są i tacy, którzy początek historii nie tylko nowego stulecia, ale i nowej epoki datują od r. 1517, t.j. od reformacji.

W niniejszej pracy kierowałem się poglądami większości historyków, którzy wykład swój rozpoczynają od schyłku poprzedniego stulecia.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa z datami końcowymi. Dość powszechnie przyjmuje się, że historia XVII w. kończy się wraz ze śmiercią Ludwika XIV w r. 1715. Naszym zdaniem nie śmierć tego monarchy, lecz załamanie się potęgi francuskiej u schyłku XVII w. zamyka pewną wyraźną epokę w historii. Nie jestem tu bynajmniej odosobniony w swych sądach, jako przykład wskazać można sposób ujęcia zagadnienia w najnowszej, angielskiej syntezie dziejów powszechnych (*The New Cambridge Modern History*). Przy całym zastrzeżeniu, co do roli ściśle określonych dat w podziale historii na okresy, przyjmujemy dla zakończenia wykładu lata 1697 (traktat w Ryswick) i 1699 (traktat karłowicki).

Pragnąłbym również" podkreślić, że w. XVI i XVII został tu ujęty jako okres powstania i kształtowania się elementów nowego ustroju społeczno-gospodarczego — kapitalizmu, który w skali światowej zapanował ostatecznie dopiero w XIX w. Jest to jednocześnie okres wciąż jeszcze dominującego w skali światowej feudalizmu

Każda synteza, zwłaszcza zaś taka, która wyszła spod pióra jednego autora, grzeszy subiektywizmem w sposobie ujęcia procesu historycznego, selekcji faktów, doboru bibliografii itd. Zdają sobie całkowicie sprawę z niedostatków niniejszej pracy, powstałych zwłaszcza przy takich zagadnieniach, jak zachowanie należytych proporcji między historią gospodarczą, społeczną, polityczną i kulturalną, przy zagadnieniu tzw. europocentryzmu i in. Starłem się w miarę swych możliwości dać taki obraz przeszłości historycznej, by nie był on tylko historią wydarzeń politycznych, lecz równocześnie, by nie był także — jak to dowcipnie a trafnie określił jeden z historyków — „historią owiec i przyrządów do ich strzyżenia”, gdyż zdeprecjonowanie historii politycznej czy też historii państwa i prawa daje po prostu fałszywy obraz przeszłości. Zresztą, co podkreślamy z dużym naciskiem, istota zagadnienia nie polega na tym czy, ale jak przedstawić historię polityczną. Historia ta w oderwaniu od podłoża społeczno-gospodarczego nie ma oczywiście sensu, natomiast potrzeba historii politycznej, jako odzwierciedlenia i zewnętrznego wyrazu gry i walki określonych sił społecznych, nie może być w żaden sposób podważana.

Starłem się położyć nacisk na to, aby Czytelnicy wprowadzeni zostali w zagadnienie dyskusji historycznej, by zdawali sobie sprawę, że poglądy na przeszłość i zrozumienie procesu historycznego nie są jakimiś pojęciami statycznymi, lecz stale się zmieniają w wyniku nowych badań, odkryć i dyskusji. I dlatego w niektórych zasadniczych zagadnieniach historii XVI i XVII w. przedstawiłem różne poglądy panujące wśród historyków, zwłaszcza ostatniego okresu. Oczywiście można tu mówić tylko o zasygnalizowaniu problemu. Resztę znajdzie Czytelnik w lekturze, której wykaz podaje zamieszczona na końcu książki bibliografia. Wśród najciekawszych problemów dyskusyjnych dotyczących dziejów dwóch stuleci, nie uwzględniłem szeregu dyskusji w sprawie kryzysu XVII w., która toczy się wśród historyków wielu krajów europejskich od lat kilku i do której włączyli się również historycy polscy. Bliższe szczegóły tej dyskusji, jak również literaturę przedmiotu znajdzie Czytelnik przede wszystkim na łamach czasopisma angielskiego „Past and Present” oraz w „Kwartalniku Historycznym” i „Przeglądzie Historycznym” z ostatnich lat.

Jeszcze jedna sprawa wymaga kilku słów wyjaśnienia. Wykład historii Polski został potraktowany tylko w takim zakresie, jaki konieczny jest dla zrozumienia roli Rzeczypospolitej w dziejach powszechnych XVI i XVII w.

Warszawa, listopad 1966